Nr. 8. Lwów, dnia 7go maja 1880. **Rok XIII. To[m]**

Wychodzi 15go i 30go każdego miesiąca po $1\frac{1}{2}$ do 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr.w.a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 4 ruble sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary Dla oficyalistów prywatnych 2 zł. 50 ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

CZASOPISMO

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Korespondencye [przesył]ać należy do [Redakcyi] i Ekspedycyi R[olnika] w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* we Lwowie.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa oficyalistów prywatnych liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Drugi międzynarodowy targ na płody rolne we Lwowie.

Dnia 3go maja b. r. zebrała się w sali posiedzeń Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego komisya urządzająca drugi targ międzynarodowy na płody rolne, na wzór targu, odbytego w ubiegłym roku także we Lwowie.

Na tem pierwszem zebraniu wybrano przewodniczącym p. B. Augustynowicza I wiceprezesa g. T. g., zastępcą zaś p. Z. Strusiewicza członka komitetu g. T. g. i wyznaczono komisyę wykonawczą, złożoną z siedmiu członków. Poruszono sprawę giełdy zbożowej we Lwowie i delegowano trzech członków z pomiędzy siebie do komisyi już poprzednio przez komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego wybranej. Postanowiono też zawezwać komitet g. T. gosp., aby za pośrednictwem swego biura statystycznego dostarczył komisyi w odpowiednim czasie wykazu zbiorów bieżącego roku; komisya wykonawcza ma się postarać o podobne wykazy z Księstw naddunajskich. Gdy urządzenie targu łącznie z wystawą chmielu pociągnie za sobą znaczne wydatki, uchwalono odnieść się za pośrednictwem Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego o subwencye do Wydziału krajowego (600 złr.) do Rady miejskiej (500 złr.) i do ministerstwa rolnictwa (500.); do tego ostatniego z wyraźnie wytkniętym celem urządzenia wystawy chmielowej.

Wystawa zwierząt rozpłodowych nie odbędzie się w ciągu mającego się urządzić targu, głownie zdaje się z powodu spóźnionej pory roku, targ bowiem ma się odbyć w dniach 4 i 5. października b. r.

O znaczeniu targu na płody rolnicze mówić nie potrzebujemy, gdyż jestto rzecz dla nas już nie nowa, o której zresztą pożyteczności wszyscy z handlem płodami rolniczymi styczność mający, są aż nadto przekonani, widząc w targach podobnych wielkie ułatwienie w robieniu interesów. Urządzenie targu jest więc bardzo pożądane i urządzającym go należy się wszelkie uznanie, że tak wcześnie zajęli się tą sprawą Wstrzymać się jednak nie możemy od wyrażenia zdziwienia, dlaczego tak późny termin naznaczono?

Wiedeń ma niezawodnie szerszy okręg, z którego się spodziewa producentów i kupców, a przecież oznacza dnie 23. i 24. sierpnia na targ, gdy we Lwowie taki sam targ ma się odbyć o przeszło miesiąc później. Możnaby myśleć, że Wiedeń reflektuje na zbiory wcześniejsze na Węgrzech i w Księstwach naddunajskich tymczasem różnica w tym względzie nie jest znowu tak znaczna; zresztą i Lwów reflektuje na Księstwa naddunajskie, szczególnie na Multany z powodu kolei czerniowieckiej. Święta żydowskie, taką rolę w naszym handlu odgrywające, nie są przeszkodą, gdyż przed świętami, zaraz po targu wiedeńskim jest aż nadto czasu na urządzenie i odbycie targu we Lwowie. Powtarzam więc jeszcze raz, naco tak późny termin, że z jego powodu nawet wystawy i targu na rozpłodniki nie będzie, która to wystawa dla kraju naszego równe zupełnie ma znaczenie.

Obawiam się, czy termin targu na płody rolnicze, naznaczony na 4 i 5 października b. r. nie będzie powodem zupełnego nieudania się tegoż targu, wątpię bowiem czy nietylko nasi ale i dalej na południowo-wschód mieszkający producenci zboża zechcą się zatrzymać ze sprzedażami, pomimo sposobności do uczynienia tego we Wiedniu, aż do czasu, gdy wielkie targi zamkną swe główne czynności a do tego Ameryka, względnie Australia (Nowa Walia) nietylko swymi na przypuszczeniu opartymi wykazami, ale rzeczywistą cyfrą plonów, względnie pierwszemi partyami płodów, zaważy na targach europejskich i sprowadzi konieczną zniżkę.

Co do współzawodnictwa produkcyi zaeuropejskiej, szczególnie ze strony Stanów Zjednoczonych, nie łudźmy się próżno — współzawodnictwo jest już teraz bardzo ciężkie, a jeszcze się niezawodnie wzmoże. Jedyna ulga dla europejskiego rolnika jest w tem, że może na targ

prędzej dostawić swoje płody, obszar bowiem, na którym produkcya, głównie pszenicy, w Stanach Zjednoczonych się odbywa, jest tak kolosalny, że pomimo bardzo dobrych i tanich dróg wodnych i lądowych, pomimo szybkości sortowania i ładugi zawsze musi zejść pewien przeciąg czasu, nim na targu europejskim pojawi się większa masa zboża amerykańskiego. To jest zdaje się główny powód wczesnego terminu we Wiedniu, bo z wzmiankowanej zwłoki należałoby korzystać; pomimo wielkich zapasów z przeszłego roku, zapotrzebowanie będzie niezawodnie znaczne i pierwsi sprzedający może najlepiej wyjdą. Że każden z wielkich producentów już przy końcu sierpnia a przynajmniej na początku września może dokładnie wiedzieć, ile mieć będzie głównych płodów na sprzedaż i może już ich próbki dostarczyć, o tem nie wątpię, bo cóżby to był za kierownik gospodarstwa, którvby o tej porze nie wiedział, ile ma, ile potrzebywać będzie na zasiewy i użytek miejscowy, a ile mieć może na zbycie, choćby w minimalnem przybliżeniu. Możliwość okazania towaru i oceny jego przez pojawiających się z zagranicy kupców, usuwa zatem wszelkie zarzuty, któreby przeciw wcześniejszemu urządzeniu targu czynić można. Trudno też przypuścić, żeby kupiec z Zachodu, który z targu wiedeńskiego możeby jeszcze do Lwowa zawitał, wybierał się powtórnie w daleką drogę na targ, odbywający się w porze tak spóźnionej i bez nadziei na korzystne a większe zakupna, boć światowi handlowemu wiadomo, że w tej porze znaczniejszą już część zboża producenci nasi sprzedali.

Wystawa chmielu, która powinnaby być wystawą targową, odbędzie się w październiku powiedzieć można *post festum*, gdy podług naszej praktyki większość chmielu i to najlepszego, bywa już sprzedaną. Jedyna wartość wystawy byłaby chyba w tem, że zwróciłaby może uwagę kupców, którzyby na targu byli obecnymi, na miejsca, dobre chmiele produkujące.

Sprawozdanie

o wyniku zaszacowania dochodu gruntowego w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

(*Dokończenie*).

Ztąd to a w wielu razach i z przyczyny znacznego oddalenia pól od gospodarstwa, nawożą włościanie galicyjscy jedynie bliskie grunta, podczas gdy dalsze wyjątkowo tylko sterkoryzowane bywają. Lecz i ten nawóz, złożony przeważnie z przetrawionej słomy lub siana kwaśnego, przyczynia się raczej do większej produkcyi samej słomy niż ziarna, na którego pomnożenie i dobre wytworzenie inne składniki działają niż te, które za pomocą obfitującego, przeważnie w pruchniczne części nawozu osiągnąć można.

Mimo niezaprzeczonych naturalnych warunków do hodowli bydła jakie środkowa i zachodnia część kraju tudzież podgórza nastręczają, hodowla bydła w Galicyi przedstawia najsmutniejszy obraz.

Pospolite bydło galicyjskie w przewadze pochodzące od bydła stepowego, j u ż z n a t u r y p o c h o d z e n i a s w e g o n i e j e s t m l e c z n e m.

Żywione nędznie, zdegenerowane przez nieprawidłowe dzikie łączenie, w głównej masie swej nieposiada ani zdolności do opasu, ani jest dostatecznie wyrosłe by jako robocze dobrze użyte być mogło, a co do mleczności niżej stoi od bydła najskromniej od natury uposażonych innych prowincyi Państwa.

Ten stan hodowli bydła w Galicyi tłumaczy, dlaczego pospolite gospodarstwo mleczne w tym kraju najmiejszego znaczenia niema i nie zawsze zaspakaja najskromniejsze potrzeby swych hodowców, dlaczego przeciętna waga bitego bydła w rzeźniach lwowskich w regule nie przechodzi 4 centnarów*) a wyjątkowo dosięga 4 i pół, zaś w mniejszych miastach Galicyi spada do 2 cetnarów.

Wysełane na targi wiedeńskie galicyjskie woły opasowe, nie należy brać za okazy hodowli bydła w tym kraju, albowiem $^3/_4$ tych wołów gorzelniom i gospodarstwom galicyjskiem dostarcza Rossya i Rumunia a ledwie $^1/_4$ i to najmniejszych produkują więksi właściciele, ba nawet pojawiające się na targach w Śniatynie, Bołszowcu, Stryju i Ułaszkowcach tak zwane parniki, woły chłopskie, pochodzą w największej masie z Bukowiny, Węgier i Rumunii.**)

Dla powzięcia trafnego sądu o stanie hodowli bydła i gospodarstwo mlecznego w pewnym kraju, wypada przedewszystkiem zbadać w jakim stosunku zostaje ilość utrzymywanych krów do ziemi w kulturze ekonomicznej będącej i czy pełna a odpowiednia do przestrzeni suma żywionych koni i bydła, niezawiera właśnie najznaczniejszą część inwentarza roboczego.

O ile bowiem w p e w n y m k r a j u s t o s u n e k ż y w i o n y c h k r ó w d o s u m y i n w e n t a r z a r o b o c z e g o j e s t w i ę k s z y m, o t y l e z p e w n o ś c i ą h o d o w l a b y d ł a i g o s p o d a r s t w o m l e c z n e w t y m k r a j u j e s t w i ę c e j r o z w i n i ę t e m, a n a t o m i a s t i n w e n t a r z r o b o c z y b ą d ź j e s t l e p s z y m l u b s t o s u n k i g o s p o d a r s k i e s ą p o m y ś l n i e j s z e.

Sama bowiem ilość utrzymanego inwentarza żywego nie jest miarą stanu gospodarstwa, lecz stosunek w jakim inwentarz ten rozpada się na produkcyjny i roboczy.

Wszak powszechnie znaną jest rzeczą, że w gospodarstwach w wysokiej kulturze będących, lub w tych, gdzie skutkiem przyjaźnego klimatu roboty w gospodarstwie dokonywują się normalnie, stosunek inwentarzy produkcyjnych do roboczych zawsze jest korzystniejszym.

Daty poniżej umieszczone podniesiony przez nas pewnik ekonomiczny, najlepiej wyjaśniają.

---

*) Bericht der Handelskammer in Lemberg an das Ministerium ür Handel v. J. 1859.

**) Wspomnieć nam wypada o przeciętnych cenach mięsa w Galicyi które w każdym razie stanowczy wpływ na hodowlę wywierają. Na skutek polecenia krajowej komisyi podatkowej zebrane zostały za pośrednictwem władz politycznych ceny mięsa sprzedawanego u rzeźników na targowiskach większych z lat 1855 do 1869.

Daty te wykazały przeciętną cenę 9 ct. za funt mięsa. Zważywszy, iż największe sztuki szpowadzane bywają dla rzeźni lwowskich a tych waga przeciętna czyni $4^1/_2$ cetnarów; okaże się że bite po mniejszych miastach młodsze bydło i lichsze krowy przeciętnie nieważą nad 2 do $2^1/_2$ cetnarów.

Gdy funt mięsa sprzedawali rzeźnicy po 9 ct. przeto za całą sztuką wypada przeciętnie od 20 do 40 złr. Z tej kwoty potrąciwszy akcyzę (a to w miastach niżej 10000 mieszkańców czyniącą 2 złr. 52 ct., w miastach o ludnosci do 20000 mieszkańców 3 zł. 78 ct., zaś nad 20000 dusz mających zaludnienia 5 złr. 40 ct., tudzież dodatki gminne do tej akcyzy dodawane wynoszące 3 do 5 proc.) tudzież koszta sprzedaży, zysk rzeźnika, procent od kapitaliku w bydle i budynku okaże się, iż za całą karmę pozostawał producentowi zaledwie nawóz, podczas gdy przy ostrym klimacie galicyjskim na wyprodukowanie jednego cetnara mięsa potrzeba 25 cet. siana normalnego.

Zestawienie porównawcze przestrzeni powierzchni w stosunku do inwentarza roboczego i produkcyjnego.*)

Kraj	Powierzch. w milach □	Znajduje się razem sztuk: Koni roboczych	wołów roboczych	krów	owiec	Wypada na 1 m □: koni roboczych	wołów roboczych	krów	owiec
Galicya	1416	591461	345305	1083203	996763	417	244	765	704
Czechy	943	163697	223730	882972	1106290	174	237	936	1173
Morawa	403	98285	59161	321277	323503	244	147	797	803
Szląsk	93	22447	8185	112398	13037	241	88	1208	140

Niski i nędzny stan pospolitej chodowli bydła w Galicyi nietylko pozbawia rolników kraju tego korzyści wynikających z hodowli jako takiej, lecz co gorzej wpływa niekorzystnie i na ogólną surową produkcyę.

Nieracyonalna bowiem hodowla bydła, przy nizkich zresztą cenach mięsa i mleka niedając renty popycha włościan galicyjskich a nawet i większych gospodarzy do szukania dochodu z ziemi za pomocą wyłącznej uprawy ziarna na sprzedaż.

Ztąd to uprawa strączkowych i pastewnych roślin zajmuje najpodrzędniejsze miejsce w pospolitem gospodarstwie galicyjskiem, a nawet konicz, ta najbardziej rozpowszechniona i tak opłacająca się roślina w większej części gospodarstw włościańskich środkowej i wschodniej Galicyi do rzadkości jeszcze należy.

Że podobny stan gospodarstwa wiejskiego prowadzi do coraz mniejszych produkcyi, naraża na coraz większe zawody i wpływa najniekorzystniej na rentę gruntową, dowodzić niepotrzebujemy.

Skutki też tego dzikiego gospodarstwa są już dziś widoczne. W północno i południowo wschodniej części kraju, którego ziemia z natury uposażoną była, głównymi ziemiopłodami są żyto i owies, lecz jakiż przeciętny plon jest i z tych produktów: 6 do 7 kóp żyta wydającego z kopy pół do $^3/_4$ korca ziarna, w którym n. b. znajduje się najmniej $^1/_{10}$ groszku, konkolu i owsa dzikiego, to już dobry zbiór u chłopa galicyjskiego.

Uprawa pszenicy u włościan do wyjątków najrzadszych należy, a jeżeli jęczmień gęściej się pojawia, to jakość jego czyni go wyłącznie ziarnem na paszę; o tem ażeby jęczmień chłopski na słody był zakupywany, nie słyszy się nigdy.

Ztąd to stosunek produkcyi do ilości przestrzeni ziemi pod kulturą ekonomiczną będącej w Galicyi jest przerażająco mały, a rzeczywisty przeciętny dochód gruntowy znacznie niższy i w żadnem porównaniu nie stojący do tegoż dochodu nawet w najuboższych prowincyach Państwa.**)

*) Bevölkerung und Viehstand nach der Zählung vom 31 Dezember 1879 von der kk. Statistischen Central-Commission-Wien

) **Produkcya rolnicza w Galicyi na ogólnej przestrzeni ról morgów 6600442.*)

Zebrano mierzyc	pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa	ziemniaków	buraków cet. wied.
w r. 1870	6283000	14042000	9234000	13880000	27474000	2869000
„ 1871	5594000	9670000	7960000	15998000	23256000	3321000
„ 1872	4019000	5230000	8198000	16262000	28056000	4144000
„ 1873	5435000	8653000	9237000	14382000	38155000	4696000
„ 1874	758 000	12666000	10411000	13874000	54080000	3966000
„ 1875	5179000	8517000	5317000	9427000	45981000	3688000
Razem	34096000	58778000	50357000	83823000	217002000	22684000
w przecięciu	5683000	9796000	8393000	13970000	36167000	3781000
na morgu	0·86	1·48	1·27	2·12	5·48	0·57

W Galicyi morgów 1538000 łąk wydały w latach 1873 do 1878 w przecięciu rocznie 25919000 cetn. wied. siana, czyli z morga 16·84 cetn. wied.

*) Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, Lwów.

Ubolewać należy że statystyka niedozwala uwidocznienia osobnego produkcyi gospodarstw włościańskich od gospodarstw większych właścicieli. Ta bowiem jedynie pouczyć by mogła, w jak minimalnym stosunku zboża na export dostarczają włościanie i jak właśnie zboże wywożone, w szczególności pszenica i jęczmień, wyłącznie niemal są produktem poprawnych gospodarstw większych właścicieli.

Z powyższego w ogólnych zarysach skreślonego obrazu stosónków produkcyi galicyjskiej widzimy, w jak odmiennych warunkach produkcyjnych znajduje się ten kraj w porównaniu do innych prowincyi Państwa i jak zdrowy sąd o jego siłach produkcyjnych zaciemnić może wszelka analogia porównawcza do innych prowincyi Państwa, oparta abstrakcyjnie na jednym czynniku produkcyi, to jest naturalnej żyżności ziemi.

Po tem ogólnem przedstawieniu stosunków produkcyi rolniczej w Galicyi, przystępujemy do szczegółowego ocenienia wyniku dochodu gruntowego w tym kraju, tak że względu na stan rzeczywisty, jakoteż na stosunek zachodzący co do renty gruntowej pomiędzy pojedyńczymi jego rejonami szacunkowymi i powiatami, tudzież wyśledzonym dochodem gruntowym w sąsiednich prowincyach Państwa.

Rozpocząć musimy od podstaw, które służyły do wyśledzenia dochodu gruntowego.

W myśl §§. 21, 22, 25 i 26 ustawy o uregulowaniu podatku gruntowego z dnia 24. maja 1869 ostatecznie ustanowiona taryfa klasyfikacyjna oparta być miała na podstawie średniego czystego dochodu z gruntu, wyśledzonego za pomocą dat zebranych i z uwzględnieniem wszystkich czynników na dochód wpływających, tudzież kombinacyi z cenami kupna i czynszami dzierżawnymi.

Zastosowując się do brzmienia powołanej ustawy i biorąc na uwagę stan rzeczywisty, ustanowiły galicyjskie komisye krajowe krom mało znaczących usterek co do stosunku w dochodzie gruntowym pomiędzy niektórymi pojedynczymi powiatami kraju, taryfę klasyfikacyjną — trafną i będącą wyrazem faktycznych stosunków co do renty gruntowej w kraju.

Lecz pierwsza ta a najważniejsza czynność komisyi szacunkowych napotkała zaraz na trudności, które na całą palszą czynność szacunkową oddziaływały zgubnie.

Oto organy c. k. Rządu, wychodząc z błędnego założenia, iż zadaniem w nowie będącej ustawy podatkowej nietyle jest wprowadzenie równomiaru w ponoszeniu podatków monarchicznych, ile wyszukanie nowych źró-

Produkcya rolnicza w Czechach na ogólnej przestrzeni ról morgów 4392308.)**

Zebrano mierzyc	pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa	ziemniaków	buraków cet. wied.
w r. 1870	5378000	12895000	6732000	11733000	70023000	28946000
„ 1871	5849000	14011000	7661000	13872000	48120000	28542000
„ 1872	6224000	14781000	8117000	15154000	53236000	40093000
„ 1873	5875000	13412000	7604000	13431000	53219000	29401000
„ 1874	5749000	14583000	6322000	9939000	54734000	26096000
„ 1875	4995000	13686000	6530000	11570000	61462000	34911000
Razem	34070000	83368000	42966000	75699000	34079400	187989000
w przecięciu	5678000	13895000	7161000	12617000	56799000	31332000
na morgu	1·29	3·16	1·63	2·87	12·93	7·13

W Czechach 926000 morgów łąk, wydały w latach 1870 do 1875 w przecięciu rocznie 26986000 cetn. wied. siana, czyli z morga 29·14 cetn. wied.

**) Mittheilungen des Comites für die Land und Forstwirthchaftliche Statistik des Königreiches Böhmen. Prag.

*

deł dochodu dla skarbu Państwa, przy każdej sposobności zdradzały dążność wyśrubowania szacunku renty gruntowej po nad jej stan rzeczywisty.

Wnioski referentów ekonomicznych w przedmiocie ustanowienienia taryfy dochodu gruntowego, wysnuwane z iluzyjnych obliczeń renty gruntowej na podstawie najwątpliwszych dat pomocniczych, tyczących się uprawy, a stające w nader częstych wypadkach do równorzędnych czynników lecz stokroć pewniejszych jak ceny kupna i dzierżaw w rażącej sprzeczności, są tego stanu rzeczy najlepszą ilustracyą.

Uchylone z subjektywnych i błędnych pojęć wypływające wnioski c. k. organów rządowych co do taryfy klasyfikacyjnej skłoniły wielu referentów ekonomicznych do szukania odbicia zapomocą szczegółowego zaklasowania, do czego protokoły klasyfikacyjne w nader ogólnych zarysach trzymane i wybór ogromnej ilości wzorowych gruntów pierwszych klas niemało sposobności nastręczały.

Projekty w tej mierze przedłożone przez wielu referentów ekonomicznych dają najwymowniejsze świadectwo tej dążności.

I tak np. w powiecie horodeńskim na 10.000 morgów roli należącej do jednej gminy katastralnej Horodenki zaproponował c.k. referent ekonomiczny, iżby około 4000 morgów przydzielono do 1 klasy, pięć tysięcy kilkaset do II, a ledwie kilkaset do III jako ostatniej mimo, że ustanowiono 8 klas.

Leżący blisko osady grunt gorszy co do żyźności wcielony być miał do I. klasy dlatego że bliski, oddalony o $^{5}/_{4}$ mili od osady do tej samej klasy dlatego że czarny, położony na płaszczyźnie znów dlatego że równy, mający poziom pochyły ze względu na łatwość odpływu wody, leżący zaś w kotlinie dlatego, że ma naturalną ochronę od szkodliwych wiatrów.

Jednem słowem u wielu panów referentów ekonomicznych na zawołanie znajdywał się argument uzasadniający wybór wzorowych gruntów I i II klasy niemal na całej przestrzeni powiatu.

Że przy podobnej dążności ze strony referentów ekonomicznych zaklasowanie odbywało się w wielu wypadkach niewłaściwie, niedokładnie i nieprawidłowo, nie trudno zrozumieć gdy się zważy, iż jeden referent zaklasowywał dziennie w roku 1879 najmniej 500 parcel i że dodani mu delegaci mający inne czynności z powołania swojego, niemogli codziennie brać udziału należytego w tak ciężkiej pracy, a zdarzyły się nawet przypadki, że dzielono powiaty polityczne w czasie klasowania na dwa powiaty szacunkowe i to wbrew §. 17 ustawy, bez zezwolenia komisyi krajowej i do tych nowych komisyi szacunkowych powołano ludzi zupełnie nieobeznanych z szacowaniem, a w domiar niedozwolono im objeżdżać poprzednio wzorowe grunta, według których ściśle bonitacyę dokonywać mieli.

Uchylenie (wbrew ustawy z r. 1869) klasowania pojedyńczemi parcelami, obok równoczesnego nakazu, iż każdy referent przeciętnie najmniej 500 parcel zaklasować ma, spowodowało zaszacowanie całemi niwami, a zatem niedokładne i niesprawiedliwe.

Liczne pod tym względem przykłady daje rezultat zaszacowania w przemyskim, kamioneckim, horodeńskim czortkowskim i wielu innych powiatach.

W przemyskim np. znajduje się gmina katastralna Grabowiec, której cały orny grunt wcielono do klasy I.

W powiecie kamioneckim w gminie Sokołów zaklasowano z całej przestrzeni ról 75% do I klasy podczas, gdy w sąsiedniej gminie powiatu żółkiewskiego w Kłodnie wzięto do I klasy li 21%.

W gminie Żółtańce powiatu żółkiewskiego wzięto wszystkie ogrody do I klasy, a przeto z całej masy ogrodów tej klasy całego powiatu prawie jedną czwartą w jednej wyłącznie gminie.

Przyczem brak zupełny powtórnie reambulowanych szkiców indykacyjnych, których poprawienie w myśl rozporządzenia ministeryalnego z marca 1879 instrumentami mierniczemi wzbroniono, a natomiast na oko przy pomocy delegatów dokonać polecono, stał się powodem bezprzykładnych błędów i niedokładności.

W tej mierze podnosi podkomisya krakowska w sprawozdaniu z dnia 8. marca b. r. następujące fakta.

W gminie Niepołomice powiatu Bochnia, składającej się z 7000 parcel, komisya hipoteczna sądu niepołomickiego wynalazła i sprostowała aż 6000 błędów; w gminie Zagórzany powiatu gorlickiego, mającej 3200 parcel wynaleziono przy dokładnem badaniu w tymże samym celu około 2000 błędów; w gminie Lanckorona powiatu wadowickiego także 2000 błędów, i wiele innych.

Tak niedokładnie i pobieżnie reambulowanych gmin w rejonie krakowskim jest około 400, a na tych mapach odbyło się zaszacowanie i zaklasowanie kultur. Tak więc jak mapy te tak i zaklasowanie a następnie i wymiar podatku nawet w przybliżeniu dokładnym być nie może.

Zważywszy, iż przy wyśledzeniu dochodu gruntowego na podstawie dat pomocniczych tyczących się uprawy popełniono wiele niedokładności, albowiem:

a) obliczano produkcye wedle płodozmianu, który może byłby wcale dobry, lecz w rzeczywistości nie istniał;

b) generalizowano obliczenia produkcyi wedle domniemywalnego rezultatu jednej klasy gruntu, podczas gdy w żadnem gospodarstwie nieistnieje osobny porządek upraw dla każdej klasy tegoż;

c) obliczano koszta nakładu na gospodarstwo wedle cen dziennej płacy robotnika i przyjmywano tylko pewną liczbę dni roboczych pieszych ciągłych do robót polowych, podczas gdy głównym wydatkiem na siły robocze, jest całoroczne utrzymywanie czeladzi i bydła ciągłego, które w znacznej części roku nie mogą być użyte, jednak i w tej części roku muszą być znacznym kosztem utrzymywane;

d) polegano na cenach targowych, których błędność niejednokrotnie była udowodnioną.

e) Nadto nie uwzględniono tej nader ważnej okoliczności, że płody z łąk, pastwisk i znaczna część ról używa się do tworzenia płodów zwierzęcych mających stosunkowo małą wartość i że przy tym sposobie użycia dają one bez porównania mniej dochodu, niż jest cena płodów, po której drobna tylko ich część sprzedawaną być może.

Okazuje się, iż wyśledzony na podstawie dat pomocniczych, tyczących uprawy dochód gruntowy niemoże być uważany za podstawę rozstrzygającą, że przeto na szczególną uwagę zasługuje wynik przeciętnego dochodu gruntowego, oparty na kontraktach kupna i dzierżaw. Kontrakty te zebrane z dłuższego okresu czasu i obejmujące najróżnorodniejsze wypadki sprzedaży lub dzierżaw przed stawiają w przeciętniach swoich niewątpliwie najbardziej do rzeczywistości zbliżone cyfry przeciętnego dochodu z ziemi.

Szczególnie przy porównaniu przeciętnego dochodu gruntowego pomiędzy pojedyńczymi krajami służyć one powinny za jedyną podstawę.

Dlatego też i były minister finansów JE. Brestel przy obradach nad ustawą podatkową w r. 1869 podniósł, iż koniecznem jest, ażeby kontrola co do stosunku dochodu gruntowego między pojedynczemi prowincyami Państwa dokonywaną była na podstawie cen kupna i czynszów dzierżawnych ziemi.

Że dochód gruntowy nie jest wynikiem samej przyrody, tysiące na to dowodów mamy; porównajmy jedynie dochód z ziemi południowej Rossyi z tymże w Belgii lub

Anglii, a okaże się, jak stanowczo inne czynniki działają na wysokość renty gruntowej.

Dla porównania zaś Galicyi z graniczącym Szlązkiem posłużą niektóre daty statystyczne na prędce zebrane:

I tak kiedy czynsze dzierżawne w Szląsku dają przecietnie 14 złr. z morga gruntu, w Galicyi czynią one przeciętnie około 3 złr.

	w Szlązku	w Galicyi	Uwagi
Zaludnienie: na 1 milę kwadr.	99	69	w Galicyi mniej o 30%
Oświata: jedna szaoła przypada na mieszkańców:	1060	2000	
Dzieci do szkoły uczęszcza:	77%	21·6%	
Komunikacye: Na ogólną ilość dróg wypada szutrowanych:	70%	16%	
Hodowla bydląt: inwentarza roboczego na 1□ milę sztuk:	351	661	więc bydląt roboczych nieprodukcyjnych, których utrzymanie kosztuje, jest w Galicyi 60% więcej, a krów produkcyjnych w Szlązku o 59% więcej.
krów " " "	1208	765	
Buraki do cukrowarni: produkowano na 1□ milę centnarów	14538	248	Więc na Szlązku 58 razy więcej niż w Galicyi.
Produkcya piwa: na 1 mieszkańca wypada wiader:	0 84	0·14	Więc na Szlązku 6 razy tyle co w Galicyi.
Produkcya wódki: na 1 mieszkańca wypada stopni alkoholu:	21·5	7·3	Więc na Szlązku 3 razy więcej niż w Galicyi.

Mittheilungen des Ackerbauministeriums vom J. 1871 bis 1875.
Mittheilungen des Comite für die Land- und forstwirthschaftliche Statistik in Böhmen.

Jak dalece każdy z tych i z innych ważnych czynników wpływa na czysty dochód z gruntu, niepodobieństwem jest oznaczyć dokładnie cyfrą; lecz to pewna, że te wszystkie czynniki razem odzwierciadlają się w cenach kupna i w czynszach dzierżawnych gruntów. Co się tyczy wyrównania pasma granicznego między Szląskiem i Galicyą to na stosowność tego zgodziły się już komisye i organa rządowe.

Przechodząc do stosunków ogólnego czystego dochodu między graniczącymi ze Szlązkiem powiatami galicyjskimi a przytykającymi do nich powiatami na Szląsku, przystępuje komisya krajowa w tej mierze do zdania krakowskiej podkomisyi krajowej.

W obec cofniętych wniosków przez c. k. referenta krajowego co do dalszych powiatów na Szląsku i co do stosunków ogólnego czystego dochodu w całej prowincyi Szląska do takiegoż dochodu w Galicyi, nie ośmiela się komisya krajowa wydać zdania stanowczego, pewnemi cyframi wyrażonego; bo nie dano jej dat o podstawach szacowania w dalszych powiatach Szlązka i nie udzielono jej dat o przeciętnych cenach kupna i przeciętnych czynszach dzierżawnych z całego tego kraju.

Z podobnych powodów ogranicza się komisya krajowa co do stosunków Galicyi z Bukowiną jedynie na potwierdzenie zdania podkomisyi krajowej tarnopolskiej względem wyrównania między powiatami Galicyi i Bukowiny z sobą graniczącymi. Należy tu dodać, że graniczące z Galicyą doliny bukowińskie nad Prutem i Czeremoszem przez długoletnie uprawianie kukurudzy tracą ciągle na sile rodzajnej, przeto dochód ich tudzież wartość kapitałowa i dzierżawna musi się zmniejszać.

Powyższe przedstawienie rzeczy zniewala komisyę krajową do usilnej prośby, ażeby przy podjęciu i ostatniej decyzyi o stosunkach dochodu między Galicyą a sąsiednimi krajami, tudzież innemi prowincyami, uwzględniony był należycie materyał jedynie do tego przydatny, a mianowicie: przeciętne ceny kupna, szczególnie przeciętne czynsze dzierżawne, zestawione według pojedynczych trzech kategoryi i w ogólnej cyfrze sumarycznej ze wszystkich trzech kategoryi, a w miarę możności porównane z rezultatami oszacowania tych samych gruntów, do których się odnoszą wykazane kupna i dzierżawy.

Dalej uprasza komisya krajowa, ażeby przedstawione były jako materyał przy ostatniej decyzyi także zestawienia dochodów z dóbr rządowych w każdej prowincyi, bo te mogą również służyć do wyjaśnienia prawdziwego czystego dochodu, a szczególnie stosunków dochodu z tych dóbr między prowincyami.

Przystępując do ocenienia wniosku referenta krajowego w przedmiocie wyników dochodu gruntowego z upraw ekonomicznych pojedyńczych rejonów kraju, przedewszystkiem podnieść nam wypada, iż cyfra przeciętnego dochodu z wszelkich upraw ekonomicznych razem wzięta nie może służyć za kryterium trafności w zaszacowaniu. Tymczasem p. referent krajowy przyszedłszy do wiadomości iż w rejonie krakowskim przeciętny dochód z morga upraw ekonomicznych czyni 1 zł. 96 ct. w lwowskim 1 zł. 82 ct. w tarnopolskim 2 zł. 50 ct. zadaje sobie pytanie, który z tych rejonów stosunkowo najodpowiedniej zaszacowany został?

Na pytania te wymagające najściślejszych badań, tak co do stosunku pojedyńczych upraw ekonomicznych do siebie, jakoteż czynników, które wpływają na wysokość renty gruntowej — odpowiada c. k. krajowy referent krótko tym sposobem: Naturalna żyźność ziemi stosunkowo jest najlepsza w tarnopolskim rejonie — gruntu najlepszego jest najwięcej tam, owóż i rejon ten jest stosunkowo najniżej zaszacowany. Z tego zapatrywania wychodząc czyni następnie porównanie c. k. krajowy referent ekonomiczny pomiędzy wynikiem dochodu gruntowego w rejonie lwowskim i krakowskim i znów przychodzio do przeświadczenia, że rejon lwowski stosunkowdo krakowskiego za nisko zaszacowany został.

Zaprawdę ubolewać wypada, iż wnioski c. k. referenta w jednym z najważniejszych momentów, jakim jest niewątpliwie opinia o dokonanem zaszacowaniu bez należytego zbadania rzeczywistego stanu rzeczy przedstawione zostały.

Rozpatrzmy się zatem w szczegółach.

Mimo znacznie wyższej taryfy klasyfikacyjnej dla ról w rejonie krakowskim niż tarnopolskim, która to taryfa jest miarą dochodów gruntowych, dochód przeciętny z ról w rejonie tarnopolskim jest z każdego morga roli w przecięciu wyższy o 74 centy, czyli złr. 2·9 do złr. 2·83.

Dodawszy do tej wyższej cyfry różnicę wynikającą z taryfy, która czyni 15% do 20% przy rolach, okaże się iż większa naturalna żyźność ziemi przy zaszacowaniu ról w rejonie tarnopolskim nie tylko uwzględnioną, lecz nawet przecenioną została. Dlaczego przeciętny dochód z morga upraw ekonomicznych wydaje się być stosunkowo niższy w lwowskim niż krakowskim lub w rejonie tarnopolskim w obec lwowskiego, wyjaśni nam następujące wyjaśnienie.

W Krakowskiem na 2,003.103 morgów ról, jest łąk 301.493 morgów czyli w procentach 15·05%;
w Lwowskim na 2 279.445 morg. ról, jest łąk 759.450 morgów czyli w procentach 33·32%.

Uwzględniwszy jakość tych łąk w jednym i drugim rejonie, jakoteż i to, że kiedy stosunek łąk do ról w pojedyńczych powiatach rejonu krakowskiego jest dość normalny, w rejonie lwowskim jest najniekorzystniejszy — okaże się, iż rzeczywisty znacznie niższy dochód z łąk w rejonie lwowskim jest naturalną przyczyną i niższego przeciętnego dochodu całej masy gruntów uprawy ekonomicznej w tym rejonie w obec rejonu krakowskiego.

Ta sama okoliczność zachodzi w tym wypadku i co do pastwisk, na 2,279,445 morgów ról jest w rejonie lwowskim 551,133 morg. pastwisk, gdy w krakowskim na 2,003 103 m. ról znajduje się jedynie 339·709 mor.

Biorąc zaś na uwagę dochód niski z tychże okaże się, że stosunkowo znacznie większa ilość pastwisk w lwowskim niż krakowskim znowu ten ostatni rejon w przeciętnym dochodzie z jednego morga upraw ekonomicznych wyżej stawiać musi niż rejon lwowski.

To cośmy o wyniku przeciętnego dochodu gruntowego między rejonem lwowskim a krakowskim powiedzieli, ma zastósowanie przy porównaniu tego dochodu pomiędzy lwowskim i tarnopolskim rejonem; w szczególności rejon tarnopolski w porównaniu do krakowskiego ma 2½ razy tyle połonin, których dochód czyni 15 cetn. z morga w tarnopolskim, a 17 cet. w krakowskim.

Zważywszy przeto iż kombinacya między cyframi czystego dochodu kultur ekonomicznych w ogóle, bez względu na stosunek przestrzeni tych kultur między sobą jest błędną w szczególności zaś, iż c. k. referent rządowy nie uzasadnił odpowiednio wniosku swego co do stosunków między trzema rejonami galicyjskimi, a natomiast są powody przemawiające przeciw stosunkom przez niego podanym, jako to:

a) Zaludnienie daleko korzystniejsze w rejonie krakowskim niż w rejonach lwowskim i tarnopolskim, bo rejon krakowski ma 83, lwowski 64, tarnopolski 60 dusz na jeden kilometer kwadratowy.

b) Ogólna kultura ziemi i stosunki odbytu na płody gospodarstwa wiejskiego są znacznie lepsze w rejonie krakowskim niż w lwowskim, a szczególnie w tarnopolskim, którego cała część środkowa niema kolei żelaznej a natomiast posiada najznaczniejsze stosunkowo przestrzenie gruntów.

c) W rejonie tarnopolskim wcielono znaczne przestrzenie ról (wbrew instrukcyi nawet) do ogrodów, przezco zwiększono dochód z kultur ekonomicznych.

C. k. komisya krajowa raczy uchwalić:

1. że po uwzględnieniu zmian, jakie komisya krajowa proponuje w taryfach i klasowaniu poszczególnych powiatów rejonu krakowskiego i rejonu lwowskiego, będą te rejony, w miarę możności w trafnym między sobą, co do dochodu z kultur ekonomicznych, stosunku.

2. Że po uwzględnieniu zmian proponowanych przez podkomisyę tarnopolską co do klasowania poszczególnych kultur w powiatach byłby rejon tarnopolski jeszcze za wysoko oszacowany w stosunku do rejonu lwowskiego i krakowskiego, i że dla wyrównania stosownego, w rejonie tarnopolskim, powinien być przeciętny dochód z ogrodów o 15% a z ról o 10% obniżony.

W końcu wyraża komisya ubolewanie, iż nie przedłożono jej aktów szczegółowego klasowania wszystkich powiatów rejonu krakowskiego i tarnopolskiego, co powinno było w myśl ustawy nastąpić, iż przeto z tej przyczyny nie mogła komisya zestawić więcej dat dla poparcia zdań swoich.

Lwów dnia 23go Marca 1880.

Sprawozdawca
Dawid Abrahamowicz.

Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie.

Towarzystwo to zawiązane d. 24. sierpnia 1879 r., liczy dotąd 445 członków i składa się z Towarzystwa centralnego nad Wisłą w Krakowie i z 13 Oddziałów nad ważniejszemi rzekami wzdłuż Galicyi.

Założyło ono sobie zarybiać wody w interesie publicznym, więc siać bez bojaźliwej troski o to, kto plony zbierać będzie, przytem uwzględniać dorzecza w ich całości, a nie w granicach politycznych, jakich ryby nie znają. Jakoż ma ku temu pole działania zaiste obszerne i wdzięczne, jak mało które inne Towarzystwo. Albowiem rzeki Galicyi sięgając morza bałtyckiego i czarnego sprzyjają wspólnej pracy z Towarzystwami rybackiemi w krajach wzdłuż bałtyckiej Wisły i czarnomorskiego Dniestru, Prutu i Styru. Ryby wędrowne, nadewszystko łososie, które zdążają na tarło aż do górnego biegu wód Galicyi i przeto mogą tu być skutecznie rozmnażane, czynią zależnemi od Galicyi kraje nad średnim i dolnym biegiem pomienionych wód, i ten to właśnie stosunek wzajemnej zależności spowodował niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie do hojnego wspierania Towarzystwa rybackiego w Galicyi. Wreszcie różne wody Galicyi mają niektóre cenne ryby sobie wła-ściwe, jak np. Wisła swego łososia, węgorza i jesiotra, Dniestr czeczugę, wyrozuba i sudaka, Prut głowacicę, a te ryby można ku pożytkowi ogólnemu przesiedlać z ich wód rodzinnych do innych odpowiednich, albo nawet ryby obce, jak łososia kalifornijskiego (Salmo Quinnat), troć (Salmo trulla), łososiopstrąga (Salmo lacustris), a z jak świetnym skutkiem tego ostatniego, dowodzi pstrągarnia JW. Artura hr. Potockiego w Dubiu

Świadome swego celu, Towarzystwo nie radziło długo, lecz zawiązawszy się przystąpiło od razu do czynów, na jakie się zdobyć mogło. Mianowicie przesiedliło węgorza oraz łososia bałtyckiego i kalifornijskiego do wód Galicyi, które tych cennych ryb przedtem nie miały, i dało tem przykład, że kto chce z wody zbierać, ten musi jej także dawać, podobnie jak rolnik obsiewa rolę lub leśnik zagaja lasy. Nadto podjęło na ten rok wychów dalszych 160 000 ryb łososiowatych dla zarybienia niemi wód płynących Galicyi, a Oddziały Towarzystwa nim właśnie zajęte, tworzą wzdłuż tego kraju praktyczne szkoły, które interesowanym dają sposobność poznać naocznie sposób wylęgania ryb i tem zwalniają ich od długich studyów w tej mierze, oraz od podróży do obcych zakładów. Wreszcie Towarzystwo usiłuje poznać naturę wód Galicyi i rozsiedlenie w nich ryb, aby mogło uchronić się od błędów, gdy działa same lub radzi tym, którzy od niego rady żądają; prace Dra Nowickiego w tym kierunku ogłoszone są: a) Nieco o naszych wodach i rybach oraz kulturze rybnej, Lwów 1879; b) Sposób wychowu narybku łosiowatego tudzież narybku karpia na wylęgarni i zarybiania nim rzek, Lwów 1879; 3) Nasze ryby, ich nazwy ludowe, rozsiedlenie w wodach krajowych, pora i miejsca tarła, Kraków 1879; d) Dodatki do rozsiedlenia ryb w wodach Galicyi, Kraków 1880.

Pożyteczna praca Towarzystwa ma jeszcze do walczenia z brakiem funduszów, a co gorsza, z nierządnem rybołostwem na wodach bieżących i brakiem ustawy rybackiej, ale to złe da Bóg minie, jak minęło w innych krajach, a posiew Towarzystwa wyda plony, tem pewniejsze, ile że nie ono same, lecz także inne możne czynniki poczęły działać ku podniesieniu rybactwa. Zdania, że dla podniesienia rybactwa nie warto nic robić, dopóki nie będzie ustawy rybackiej surowo egzekwowanej, nie można bezwzględnie podzielać, ponieważ i dla ustawy musi być grunt przy sposobiony, aby uprawnieni do rybołowstwa pojęli ją jako dla siebie pożyteczną i dlatego szanowali, o co-

się też Towarzystwo stara. Zresztą nie przyda się ustawa, jeżeli ryb nie będzie.

W szczególności stan i czynności Towarzystwo są następujące:

a) Towarzystwo centralne nad Wisłą w Krakowie.

Towarzystwo centralne, względnie jego zarząd, pod przewodnictwem Dra M. Nowickiego, załatwia ogólne sprawy krajowego Towarzystwa rybackiego

Miało ono dochodu do d. 28 marca 1880 r.	1294 złr.
zaś rozchodu	954 „
a z pozostałych	340 „

złożyła 300 złr. jako nietykalny fundusz żelazny do kasy oszczędności, zaś 40 złr. pokrywa swe bieżące wydatki.

Stosownie do statutu usiłuje ono utrzymywać odpowiednie stosunki z powinowatemi Towarzystwami, nadewszystko zaś oprzeć się o obadwa c. k. Towarzystwa gospodarskie w Krakowie i Lwowie i uzyskać z ich strony poparcie moralne i materyalne.

C. k. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie i Krakowie, za przyczyną pp. J. Grelińskiego i K. Langiego, przystąpiły do Tow. ryb. na Członków i usiłują wyjednać subwencyą u wysokiego c. k. Ministerstwo rolnictwa i Wydziału krajowego na cele podniesienia rybactwa w powiatach wschodnich i zachodnich Galicyi. Wydały okólniki do swych Oddziałów z wezwaniem zajęcia się sprawą rybacką. Popierają na właściwej drodze poruszoną myśl utworzenia krajowego zakładu rybnego dla zużytkowywania ikry, tudzież zaprowadzenia nauki rybactwa w obu szkołach agronomicznych w Czernichowie i Dublanach, aby krajowi przysparzać ludzi obeznanych także z gospodarstwem rybnem. A lwowskie c. k. Tow. gosp. przekazało nadto 70 złr. na wylęgarnie i ikrę dla Oddziałów Tow. ryb. w powiatach wschodnich kraju i wydało własnym kosztem dwie prace Dra Nowickiego pod tytułem: Nieco o naszych wodach i rybach i Sposób wychowu narybku łososiowatego, które rozesłało swym Radom gospodarczym.

Niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie, za życzliwym wpływem swego wielkodusznego prezesa pana von Behr'a, darowało dotąd w ikrze 4000 lipienia, 4000 karpia, 9000 łososia kalifornijskiego a 56.000 bałtyckiego, troci 5000, razem 78000 ikry wartości około 9500 marek; nadto chciało jeszcze udzielić ikry sieji, ale podziękowano za nią, gdyż zapytane Oddziały odpowiedziały, że w ich okręgu nie ma głębokich jezior do zarybienia sieją. Dyrektor zakładu rybnego w Salzburgu p. Gottein ofiarował 16 000 ikry pstrąga wartości 54 złr., zaś p. St. Kluczycki 8000 łososiopstrąga z pstrągarni w Dubiu.

C. k. Dyrekcya domen i lasów w Bolechowie z wszystkimi jej podwładnymi c. k. Zarządami usiłuje, za energicznem staraniem swego Naczelnika p. J. Sieglera de Eberswald, podnieść stan rybny we wszystkich tutejszych dobrach państwowych. Zaszczyciła też Tow. ryb. przystąpieniem na członka i udzieliła 150 złr. na ikrę i węgorzęta dla Oddziałów Tow. ryb. ustanowionych w obrębie dóbr państwowych.

Rybacy w Dębnikach pod Krakowem, którzy za dawnych jeszcze czasów polskich mają prawo rybołostwa na części Wisły i stanowili cech rybacki, zawiązali Stowarzyszenie o własnym statucie, które przystąpiło do Tow. rybackiego na członka i ma z niem iść ręka w rękę, aby pomagając do podniesienia rybactwa przyczyniło się także do polepszenia bytu rybaków nadwiślańskich, w czem szczęść im Boże! Insygnia cechowe i nadania królewskie przechowuje u siebie p. St. Gołębberski w Krakowie.

Artur hr. Potocki w Krzeszowicach raczył Towarzystwu dozwolić ustawić kilka wylęgarń w malowniczej pstrągarni w Dubiu, a kierownik tejże p. St. Kluczycki był tak uprzejmym przejąć na siebie trud wychowu narybku dla Towarzystwa, obecnie 50000 łososia bałtyckiego, 5000 troci bałtyckiej, 3000 pstrąga, 1000 lipienia. Nadto ofiarował p. St. Kluczycki 20 złr. na częściowe pokrycie kosztów przewozu węgorząt do Dniestru i Prutu, a drugich 20 złr. na nakład tablicy pod tytułem: „Nasze ryby“.

Dyrekcya kolei Karola-Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej udzielają z całą życzliwością wolnych kart przejazdu w celu przewożenia narybku, kiedy to i naczelnicy stacyj, jak p. J. Schreder w Krakowie, a pp. Kędzierski i Wierzbicki we Lwowie, użyczają najuprzejmiej możebnej pomocy. Zaś za inicyatywą p. J. Schredera mają być puste wody wzdłuż kolei Karola-Ludwika do Lwowa odpowiednio zarybione.

Liczni właściciele wód pragną rządnego gospodarstwa wodnego i pomnożenia dochodów z niego. Ale do tego potrzeba obeznania z naturą ryb i wód, bo jak rośliny różnej gleby, tak też ryby wymagają właściwej sobie wody. Mianowicie trzeba znać ciepłotę wody, czystość, prąd, glebię, jakość dna, zarost, pożywność i t. d., bo to wszystko wpływa na stan rybny, jak również to, czy zamknięta woda jest ściekowa lub źródlista, czy da się do szczętu spuścić lub nie, czy ryby drapieżne mają przystęp, aby stosownie do tego zarybić wodę daną odpowiedniemi rybami.

Z 74 Rad powiatowych jedyna w Przemyślu przystąpiła na członka zwyczajnego. (Dok. nast).

Gorczyca biała i czarna.

W Korespondencyi z nad Dniestru zamieszczonej w ostatnim numerze „Rolnika“ wzmiankuje pan S na samym końcu o białej gorczycy, robiąc uwagę, że może mógłaby zastąpić rzepak ozimy. Zdaje mi się, że to jest myśl dobra, tem bardziej, że gorczyce obie, czarna i biała, są dosyć poszukiwanym produktem. Ubiegłej jesieni pytano u nas za gorczycą i każdą zdaje się ilość możnaby było spieniężyć; żądano ją do Niemiec, dokąd w zaprzeszłym roku wprowadzono 30000 cetnarów cłowych głównie z Rossyi. Chociaż biała gorczyca zaliczaną bywa do nasion oleistych, idzie przecież zarówno z czarną na wyrób musztardy, której konsumcya potężnie wzrasta i to nietylko w Europie, ale jeszcze bardziej w krajach zaeuropejskich, będąc uważaną słusznie za jeden z najzdrowszych dodatków do mięsiw różnego gatunku; szczególnie do mięsa marynowanego i wędlin używaną bywa jako antiscorbutikum. Gdy na fabrykat zapewniony odbyt, więc i produkt surowy może się spodziewać kupców, którzy pewnie kupować będą chętnie gorczycę, szczególnie czarną, chociaż i białą równie łatwo zbyć można. Uprawa obu gatunków jest bardzo łatwą i nieźleby było, gdyby nasi gospodarze zwrócili uwagę na uprawę gorczycy na ziarno.*)

Białą gorczycę można uprawiać na bardzo różnych rolach. Przepuszczalna, pruchnicę zawierająca glina jest dla białej gorczycy najodpowiedniejszą, to samo stawiska lub obsuszone łąki, udaje się jednak i na bardzo lekkich piaszczystych rolach, jeżeli tylko nie są bardzo ubogie i nie są za suche; na rolach marglistych udaje się również nie źle. Do zasiewu używa się 15 do 20 litrów na hektar i zasiewać można od marca do środka maja a nawet przy końcu maja robione zasiewy dają jeszcze pewne zbiory.

*) Obie gorczyce bywają u nas miejscami uprawiane. Przed kilkoma dniami widzieliśmy w handlu nasion p. Łuckiego czarną gorczycę ze Stojaniec pięknej wyrównaną co do barwy i jakości nasienia od gorczycy holenderskiej, którą p. Łucki umyślnie był sprowadził z Holandyi. Cena gorczycy białej w handlu p. Łuckiego jest 15 złr. za 50 kilogr., 20 ct. za ½ kilogr; czarnej zaś 18 do 21 złr. za 50 kilogr., 24 ct. za ½ kilograma. (Przyp. Red).

Ponieważ nasienie gorczycy jest drobne, dlatego rola powinna być bardzo starannie spulchnioną i skruszoną, ażeby nasienie w głębsze szczeliny nie zapadało, przykryte bowiem ziemią głębiej jak 2·5 centymetra nie wschodzi. Rozsiane nasienie zawlec jak najlżejszą broną, najlepiej ramą oplecioną gałązkami tarniny, poczem należy dobrze zwałkować, żeby ziemia dobrze do nasienia przylgnęła, i wilgoć w ziemi dobrze się trzymała; wałkowanie jest niezbędne w lekkich ziemiach jeżeli chcemy, żeby gorczyca prędko i jednostajnie powschodziła. Jeżeli zasiew odbył się w rolę wilgotną, albo po siewie przypadł ciepły deszcz, wtedy siew nawet kwietniowy wschodzi czasem w 4 do 5 dni, gdy chłodno, przeciąga się zejście do dni 10. Daleko lepiej używać przy siewie gorczycy siewnika, dając rzędom odstęp od 35 do 45 centymetrów, co od bogactwa roli zawisło; w uboższych i suchszych rolach zbliżamy rzędy, gdy w bogatszych i miernie wilgotnych rozszerzamy; ilość nasienia zmniejszy się w takim razie czasem o parę litrów Na odpowiednią epokę zbioru należy bardzo uważać, nasiona bowiem niedojrzałe, które przy kupnie łatwo poznać po brudnozielonej barwie i nie całkiem regularnej postaci (wskutek niejednostajnego zsychania się), są prawie bezużyteczne. Jeżeli więc w plonie wiele takiego niedościgłego ziarna, cena musi być koniecznie o wiele niższą, a nawet często kupcy za najniższą cenę brać go niechcą. Chwila najodpowiedniejsza do zbioru jest wtedy, gdy strąki zrobiły się brunatnawo-żółte, nasiona zaś zżółkły. Wyciętą gorczycę wiąże się słabo w snopki i te układa w małe stróżki, ażeby nasiona jeszcze niezupełnie w chwili cięcia dojrzałe, podczas powolnego wysechania doszły do dojrzałości. Gdy gorczyca dobrze wyschnie, poddaje się młóceniu, dając się doskonale od plew odczyścić Na sortowniku można jeszcze wyrównać nasienie Zbiór podawanym bywa bardzo różnie, bo od 600 kilogramów do 1500 z hektara. Słoma na paszę niezdatna, pomimo, że gorczyca na zielono jest doskonałą paszę, przy dojrzewania jednak nietylko łodygi tracą wszelką pożywność ale razem drewnieją, pozostając na pozór wcale nietwardemi. Gorczyca udaje się jak już wzmiankowałem, na każdej ziemi. Na świeżo gnojonej wprawdzie buja, ale pomimo tego da obfite ziarno tylko rośnie dłużej; zwykle cały okres rośnienia jej wynosi 3 miesiące. Ze względu na krótką epokę wegetacyjną nadaje się więc, jak słusznie pan S. zauważał, do uprawy w razie wymarznięcia rzepaku, bo po niej z łatwością można rolę przygotować pod ozimine.

Czarna gorczyca uprawianą bywa dla ziarna, używanego w części jako środek lekarski (synapizma) częścią na musztardę, przyczem olej na zimno wyciskany otrzymuje się jako produkt uboczny. Od białej gorczycy różni się nietylko brunatnem, drobniejszem ziarnem, ale i gładkimi strąkami, przy dojrzewaniu otwierającymi się nadzwyczaj łatwo, co ma wspólne z innemi kapustowatemi roślinami, do których w rzeczywistości należy, nie zaś do właściwych gorczyc*) Przy zbiorze trudno uniknąć pewnych strat nasienia, co łącznie z wyższą zawartością ostrego eterycznego olejku jest powodem znacznie wyższej ceny gorczycy czarnej w porównaniu do gorczycy białej, (obecnie w Europie 100 kilogr. 64 mark za czarną, 56 mark za białą). Wymagania gorczycy czarnej co doroli. jej siły i jakości są takie same jak gorczycy białej. Siać najlepiej szerokorzutnie, ilość zaś nasienia na hektar potrzebnego wypadnie około na połowę ilości, jaką się używa gorczycy białej, na dobrych bowiem ziemiach, na których czarna gorczyca znacznie się rozgałęzia, wystarczy nawet 6—7 litrów. Ta znaczna różnica w ilości nasienia pochodzi ztąd, że gorczyca czarna jest o wiele drobniejszą od białej i rozsiew jej jednostajny połączony jest nawet z trudnościami, dlatego najlepiej ją rozsiewać siewnikiem. Czem zasiew wcześniejszy tem lepszy, głównie dlatego, że młode rośliny, mając obfitą wilgoć w roli jeszcze z zimy, bujniej się rozwijają i nietyle cierpią od pcheł ziemnych, co przy zasiewach późniejszych, przymrozków zaś wiosennych nie obawia się gorczyca wcale. Największa trudność jest przy zbiorze, ponieważ nasienie bardzo łatwo opada, jeżeliby gorczyca przestała na polu. Żeby mieć jaknajmniej straty, należy pilnie doglądać, kiedy się zbliża dojrzenie, ażeby zbiór zarządzić natychmiast, skoro większość strączków spłowieje. Czasem jeden dzień za długo jest powodem bardzo wielkiej straty. Zbiera się zresztą jak jary rzepak. Z hektara bywa, jeżeli zbiór średni, około 700 kilogramów gdy zbiór bardzo dobry dojść może do 1200 kilogramów, co jednak jest cyfra wyjątkowa. *K. T.*

*) Nazwa łacińska jest rzeczywiście *Brassica nigra K.* nie *Sinapis nigra L.* Przyp. Red.

Korespondencye.

Józefówka dnia 30. kwietnia 1880.

Dzięki Bogu jużeśmy się z zasiewami prawie uporali mówię prawie, bo wyjątkowo jeszcze miejscami kończą siejbę jęczmienia; rozumie się, że nie wliczam hreczki, kartofli, buraków a w części i lnianki (rzyju).

Pogoda stała trwająca od stajania śniegów jest mocną zaporą w pracy rolnej, gdyż ziemia bardzo stwardniała, a przytem trzeba uwzględnić minioną, bardzo mokrą jesień, która przeszkodziła orce pod owsy i jęczmienie; wprawdzie od kilku dni zanosi się na deszcze, a nawet łyskało wczorajszej nocy, ale wątpię by to łyskanie świetny wpływ na spoistość ziemi wywarło.

Oziminy wczesne powymakały, w przenicy można liczyć 15 do 25% szkody, w życie również tyle, na pierwszą wszakże czekają, ażali się do połowy maja nie odnowi, a tymczasem drapią broną lekką; żyto nasiewają. Zdaje się, że pospiech w siejbie spowodował, iż włościanie doznali szkód stosunkowo większych od posiadłości dworskich. Pszenica siana z końcem września pokazuje się najlepiej i wróży bardzo świetne nadzieje, jeżeli nas zbyt suchy rok nie nawiedzi, to samo stosuję do żyta. O rzepaku nie donoszą; u siebie nie sieję, a wśród pracy polnej nie miałem go czasu oglądać w sąsiedztwach.

M. W.

Sprawozdanie

o stanie zasiewów zimowych i postępie siewów wiosennych we wschodniej części Galicyi na podstawie raportów Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego galic. nadesłanych.

W ostatniem sprawozdaniu naszem z dnia 15 kwietnia b. r. zdając sprawę ze stanu zasiewów zimowych t. j. rzepaku, pszenicy i żyta, powiedzieliśmy już stanowczo, że na urodzaj tych płodów w bieżącym roku liczyć wcale nie można. I dziś niestety toż samo powtórzyć musimy, w ciągu bowiem upłynionego czasu nie zaszły żadne okoliczności, któreby niepomyślny ten stan rzeczy zmienić choć w części mogły. Nadzieja rolników ze oziminy poprawić się jeszcze mogą bynajmniej się nie ziściła, i stan ozimin nie tylko że się nie poprawił ale jak z nadesłanych raportów się przekonywamy jeszcze się pogorszył. Sprawiła to ciągle panująca w drugiej połowie kwietnia posuchy i upały na które ze wszystkich okolic się skarżą. Brak deszczu, który dopiero w ostatnich kilku dniach kwietnia padać zaczął utrudnił również roboty około zasiewów jarych, gdyż ziemia zbyt sucha i twarda daleko

więcej pracy jak w innych latach wymagała. Z tego też powodu dokonane w większej części lub ukończone już w niektórych okolicach zasiewy jare słabo powschodziły. Z kilku stron a mianowicie z okolicy Gródka i Bukaczowiec donoszą nam że rzepak w pewnej części się odnowił, z okolicy zaś Sokala że na rzepaku pojawiły się chrząszczyki. W ostatnich dniach kwietnia b. r. burze z gradem nieszkodliwym nawiedziły okolice Radziechowa, Kulikowa Oleska i Sokołówki, nie odbyło się też bez silnego przymrozku z 30 kwietnia na 1. Maja do 2 stopni R. dochodzącego, który w części uszkodził chmiel, kartofle i warzywa w ogrodach w okolicach, Boligrodu, Sieniawy, Turza, Tarnopola i Sądowej Wiszni.

W ogóle co się tyczy stanu zasiewów zimowych to takowe w $^1/_3$ części a w wielu okolicach nawet w połowie przepadły, tak iż rok bieżący do najgorszych w tym względzie zaliyzony być musi. Jeszcze gorszy stan rzeczy przedstawia się u włościan, którym udzielona rządowa zapomoga na zakupno zboża do siewu bardzo niedostateczną się okazała, zamożniejsi z nich zakupują ziarno do siewu, biedniejsi jednak nie mając za co go kupić pozostawiają pola nie zasiane, które odłogiem leżeć będą.

W ostatniem sprawozdaniu naszem z 15. kwietnia b. r. podaliśmy już poszczególne wiadomości o stanie zasiewów zimowych z różnych okolic kraju odebrane, gdy zaś jak to wyżej nadmieniliśmy, nie zaszła w tym względzie żadna zmiana, któraby na polepszenie tego niepomyślnego stanu wpływać mogła, uważamy przeto za zbyteczne powtarzac takowe, powtórzyć chyba i dziś możemy, że stosunkowo stan ozimin na Podolu jest lepszy niż w innych okolicach kraju — zanotować też winniśmy, że z okolic Grzymałowa donoszą nam że zpowodu upałów kwietniowych rdza na pszenicy pokazywać się zaczęła.

Co się tyczy postępu zasiewów jarych jako to jęczmienia, owsa, grochu, bobu i bobiku to z wyjątkiem okolic górskich zasiowy te prawie wszędzie ukończono, obecnie sieją wykę, kukurudzę i mięszanki — co do okopowych to buraki już przeważnie posadzone a kartoffe sadzą — Dość długa posucha w drugiej połowie kwietnia b r. trwająca sprawiła, że zasiewy jare dość leniwie wschodzą, w ogóle jednak są dobre, jeżeli więc ciepłe deszcze nastąpią na urodzaj jarzyn w tym roku liczyć będzie można.

O stanie łąk dziś jeszcze nic stanowczego powicdzieć się uie da — na łąkach suchych z powodu posuchy małe jeszcze trawy, na niskich i bagnistych wegetacya dopiero się zaczęła — z wielu stron wiadomości jakie w tym względzie odbieramy są dość pomyślne.

Co się tyczy chmielu to takowy z zimy wyszedł dobrze a z okolic gdzie go najwięcej uprawiają, donoszą nam że wschodzi ładnie, z okolicy tylko Radziechowa odbieramy wiadomość, że przymrozek z dnia 30. kwietnia na 1. maja nieco go uszkodził.

W sprawozdaniu niniejszem zanotować nam także wypada, jak przezimowały i okwitły sady, otóż w tym względzie dość niepomyślne z wielu stron odbieramy wiadomości, donoszą nam bowiem z okolic: Sieniawy, Dubiecka nad Sanem, Niżankowic, Przemyśla, Jarosławia, Chorośnicy, Sądowej-Wiszni, Kamionki Strumiłowej, Uhnowa, Sokala, Radziechowa, Krasnego, Zbaraża, Złoczowa, Brodów, Oleska i Sokołowki, że wszystkle młode szczepy i szlachetniejsze gatunki dzew owocowych wskutek silnych mrozów wymarzły, na urodzaj więc owoców w tym roku liczyć wiele nie można. Z pozostałych drzew czereśnie i wiśnie ładnie kwitną, gruszki i jabłka kwitnąć zaczynają.

Jako o osobliwem zjawisko donoszą nam z okolicy Sokala, że dębina w lasach, już dnia 1. maja zupełnie liściem się pokryła, co jedynie niezamarzniętej ziemi pod śniegiem przypisać należy.

Co do cen robocizny to robotnik pieszy jest łatwy i tani, ciężki bowiem bardzo przednowek, a w niektórych okolicach nawet głód zmusza go do szukania zarobku, robocizny ciągłej dostać w wielu okolicach bardzo jest trudno, nawet za wysoką cenę, schudzony bowiem i wynędzniały inwentarz włościan zaledwie do obrobienia własnego ich pola wystarczyć może.

Z okolicy górskiej Baligrodu donoszą nam o wielkiej nędzy u ludu i pojawieniu się mnóstwa żebraków przybyłych z Węgier, że na porządku dziennym są wskutek tego ciągłe kradzieżd, o których dotyczące organa wcale się nie troszczą. *P. G.*

Sprawozdanie

z ogólnego Zebrania bełzko-sokalskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego z dnia 19. lutego 1880.

Obecnych członków 20.

Przewodniczący p Jan Dworzak zagaił posiedzenie o 11tej godzinie przedpołudniem odczytaniem protokołu z ostatniego posiedzenia odbytego w Sokalu, przedkłada następnie naglący wniosek p. Sołowija, by w interesie całego Starostwa sokalskiego wnieść do sejmu krajowego petycyę, na ręce posła p. Stanisława Polanowskiego o najspieszniéjsze dokończenie drogi krajowej z Krystynopola do Sokala, ze względu, iż powiat sokalski na całem swem terytoryum ledwo kilka kilometrów ma drogi krajowej i to w nawiązku od Krystynopola do Mostów Wielkich.

Ogólne zgromadzenie przychyla się jednogłośnie do tego wniosku i upoważnia Wydział gospodarczy do wniesienia tej petycyi w imieniu całego Oddziału.

Następnie przystępuje przewodniczący do sprawozdania z czynności Rady oddziałowej z upłynionego roku upraszając Zgromadzenie o pobłażliwość, jeźli może niezdoła Rada Oddziału, ogólnych jakoteż poszczególnych życzeń szanownych członków zaspokoić. Nadmienia przytem, iż z różnych stron kraju odzywają się głosy o reorganizacyę Towarzystwa, zarzucając naszemu Towarzystwu, że się przeżyło itp. rzeczy, jednakowoż te rozstrzelone pojedyńcze głosy zgadzają się w tem, że do rozwoju naszego Towarzystwa brakuje nam potrzebnych funduszów, i są w tem naiwnem mniemaniu, że gdy istniejące Towarzystwo gospodarskie istnieć przestanie fundusze się czarodziejskim sposobem znajdą, po które my tylko ręką sięgnąć potrzebowaliśmy. Najzupełniej zgadza się przewodniczący ze wszystkimi oponentami w kwestyi pieniężnej, jednakowoż dodaje, że nietyle brak funduszów, jak niepewność wpływania tych funduszów paraliżuje wszelką inicyatywę i czynność Rad oddziałowych do tego stopnia, iż żaden Wydział nie może stanąć przed rozpoczęciem roku z gotowym preliminarzem czynności, bo niejest pewnym, czy poprzednio rozpoczętą czynność z braku funduszów potrafi do końca doprowadzić, mając na uwadze wpływy subwencyjne, o których nigdy nic się pewnego niewie. Dalej uskarza się przewodniczący, że członkowie nie występują z wnioskami i pozostawiają całą inicyatywę Radzie oddziałowej, która choć jest najlepszemi chęciami przejętą, zawsze będzie jednostronną, a przeto samo przyczyniającą się do apatyi, która niestety po kraju się objawia, do zwątpienia we własne siły i do pomnożenia głosów wołających o reorganizacyę Towarzystwa.

Bełzko-sokalski Oddział liczył na początku zeszłego roku 44 członków, ubyło przez wystąpienie trzech członków, a przystąpiło do Towarzystwa 17 i w obecnej chwili jest wszystkich członków 50. — Z ogólnej obowiązkowej kwoty za rok 1879 wpłynęło tylko 65 złr. a ponieważ wedle wykazu na początku roku obowiązani byliśmy płacić do świetnego komitetu 72 złr. którą należytość pokryliśmy całkowicie, powstał niedobór, który wyrównaliśmy

z ściągniętych rat z r. 1878 i z daru życzliwych w kwocie 50 złr. — Pozostała jeszcze mała nadwyżka, która przy sprawdzeniu rachunków się okaże, koszta zaś kancelaryjne i porta stosunkowo są nieznaczne, bo Rada Oddziału, pomna na zły stan naszych funduszów, załatwiała wszystko we własnym zakresie.

Ogólnych zebrań mieliśmy dwa, jedno w Bełzie, drugie w Sokalu, zły stan dróg podczas słotnego lata, był powodem że więcej zebrań niemieliśmy Rada Oddziału zaś odbyła 7 posiedzeń i to wskutek uchwały Rady Oddziału kolejno zawsze w innej miejscowości u jednego z członków Rady, na których to zebraniach załatwialiśmy sprawy bieżące dotyczące naszego Oddziału, z których gdzieniektóre jako załatwione podnosi a mianowicie:

Wyjednaliśmy u Wysokiego Rządu jedną stacyę o trzech ogierach w Bełzie, do której Oddział przyczynia się pieniężnym datkiem na ubikacyę ogierów, oraz potrzebną ściółkę pod takowe, ponieważ ta stacya jako wielkiej doniosłości dobrodziejstwo dla okolicy Bełza może być uważaną, a pomnąć na to, iż w tak krótkim czasie, bo w drugim roku naszego istnienia, przyszła do skutku, zawdzięczamy to jedynie gorliwości naszego szanownego p. wice-prezesa Falkowskiego, który nieszczędził ni swej pracy, ni własnego trudu, ni własnych wydatków, by tak pożądaną i pożyteczną stacyę w życie wprowadzić; uprasza zatem przewodniczący, by podziękowano mu przez powstanie, co też jednomyślnie uczyniono.

Na podniesienie chowu bydła u mniejszych właścicieli w naszej okolicy uzyskaliśmy od świetnego komitetu ze subwencyjnych pieniędzy z działu na zakupno buhai przyznaczonych, kwotę 250 złr. Jestto nazbyt mała kwota dla okolicy obejmującej przeszło 100 miejscowości, ale i za tę zapomogę składamy dzięki Świetnemu Komitętowi w imieniu miejszych posiadłości. Wydelegowana komisya objechała większych właścicieli, którzy znani są, iż mają bydło ras poprawnych i ustanowiliśmy za te pieniądze 15 stacyi buhai, z tych stosownie do deklaracyi właściciela buhaja, pięć stacyi bez wynadgrodzenia, a mianowicie u pp. Wiktora Wiśniewskiego w Leszczkowie, Karola Łomnickiego w Wareżu i Uśmierzu. Henryk Rylski w Dłużniowie i Władysława Osmolskiego w Władypolu. Dalej posłaliśmy na ręce wójta tej miejscowości, gdzie urządzono stacyę, pewną ilość biletów, za okazaniem biletu zostanie buhaj do krowy dopuszczony a okaziciel tegoż za odlatowanie krowy otrzyma 1 złr. wynadgrodzenia. Rada Oddziału widzi w tem zaprowadzeniu najlepszą gwarancyę zużytkowania subwencyi rządowej. (Dok. nast).

Protokół
posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego z dnia 3. kwietnia 1880.

Przewodniczący II. wiceprezes Towarzystwa p. Piotr Gross. Obecni członkowie Komitetu: pp. Otton Hausner, Seweryn Henzel, Józef Nowosielecki, Eman. dr. Roiński, Tadeusz Skałkowski, Henryk Strzelecki, August Szellenberg, Wład. Tyniecki. Trzymający pióro sekretarz Towarzystwa i Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia IX. przyjęty.

II. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wnosi p. Henzel, aby posiedzenia zwyczajne komitetu odbywały się zawsze w niedzielę przed południem o godzinie 11.

Wniosek powyższy upadł.

III. P. dr. Roiński refereruje do liczby 1471 z r. 1878 — 887 i 1572 z r. 1879 odpowiedź na kwestyonarz ministerstwa rolnictwa z dnia 11. listopada l. 11856/367 w sprawie łowieckiej.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta i poprawką pp. Tynieckiego i Skałkowskiego do odpowiedzi na pytanie III. następującej osnowy:

„Ustawa powinna wyraźnie orzec, że wynagradza się tylko szkody, wyrządzone w płodach i zasiewach w polu lesie i ogrodzie“.

tudzież poprawką do pyt. VIII. opiewająca jak następnje:

„Do odszkodowania na obszarach większych posiadłości obowiązany bezwzględnie właściciel prawa polowania. Temu może służyć prawo regresu do dzierżawcy polowania. Co do polowań wydzierżawionych na terytoryach gminnych, obowiązek odszkodowania należeć ma do dzierżawcy polowania, nawet wtenczas, jeżeli ugoda tego wyraźnie nie stypuluje.

IV. P. Henryk Strzelecki przedkłada do l. 103 wnioski w sprawie użycia subwencyi rządowej w kwocie 1000 złr. na zadrzewienie wydm piaszczystych.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta dla powiatu Nisko 200 złr. w. a, a dla powiatu Tarnobrzeg 300 złr. przesłać na ręce tamtejszych Rad powiatowych na opłatę robocizny przy zadrzewianiu wydm piaszczystych. Resztę zaś pozostałej subwencyi w kwocie 500 złr. zarezerwować na roboty tego rodzaju w innych okolicach, gdzie się takowe potrzebne okażą w okręgu Towarzystwa gosp. gal.

Na wniosek p Grossa uchwalono dodatkowo:

Udać się do p. Zukra w Chorośnicy i do Oddziału rawskiego z zapytaniem, gdzie i jakie znajdują się w tamtych okolicach wydmy piaszczyste, wymagające zadrzewienia lub ustalenia?

V. Prof. Tyniecki przedkłada do l. 15 wnioski względem rozdania nagród w myśl konkursu ogłoszonego pod dniem 29. listopada 1879 do l. 1680 za szkółki drzew owocowych przy szkołach ludowych.

Uchwalono:

1. Rozdać nagrody za szkółki drzew owocowych według wniosków referenta.

2. Podania ubiegających się o nagrody za pasieki włościańskie przesłać do zaopiniowania Towarzystwu pszczelniczo sadowniczemu.

3. Na przyszłość umieścić w warunkach konkursu, że do podań o nagrody konkursowe mają być załączone inwentarze szkółek owocowych uwierzytelnione przez Rady Oddziałów.

VI. Prof. Tyniecki przedkłada prośbę Zakładu pomologicznego w Brzeżanach o wyjednanie subwencyi.

Na wniosek referenta poparty przez przewodniczącego uchwalono zażądać od rzeczonego Zakładu bliższych szczegółów co do jego celu, urządzenia i pożyteczności.

VII. Odnośnie do VI uchwały Rady ogólnej z dnia 24. lutego br. l. 594 uchwalono na wniosek przewodniczącego.

Udać się do ministerstwa rolnictwa o wyznaczenie dodatkowego zasiłku na opędzenie wydatków administracyjnych przy wykonywaniu coraz liczniejszych prac podejmowanych przez Komitet na żądanie Państwa.

8. Przewodniczący referuje sprawę urządzenia stacyi kontroli nasion.

Na wniosek referenta uchwalono:

1. Zwrócić Oddziałowi lwowskiemu pieniądze przysłane na fundusz utworzenia stacyi kontroli nasion.

2. Złożyć komisyę mającą obmyśleć bliższe szczegóły dotyczące utworzenia spółki produkcyj i kontroli nasion pod protektoratem Towarzystwa gosp. gal.

3. Do komisyi rzeczonej zawezwać pp. Tynieckiego, Wawnikiewicza, Henryka Strzeleckiego i Strusiewicza.

Na wniosek p. Henzla uchwalono dodatkowo:

Zapytać Towarzystwo rolnicze styryjskie o szczegóło-

we objaśnienie dotyczące organizacyi i stanu istniejącego tamże podobnego zakładu.

IX. W końcu posiedzenia wniósł p. Nowosielecki interpelacyę do prezydyum komitetu, co się stało z podaniem nadesłanem z powiatu dobromilskiego, o nadużyciach przy sekwestracyach za podatki rządowe, na co przewodniczący wyjaśnił, że zawezwano wszystkie Oddziały okólnikiem, aby donosiły o zachodzących nadużyciach i siedm odpowiedzi już nadeszło.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Bieżące wiadomości.

Rada rolnicza przyboczna przy ministerstwie rolnictwa. Stały wydział pierwszego austryackiego kongresu rolniczego poruszył sprawę urządzenia austryackiej Rady rolniczej (oesterreichischer Landwirthschaftsrath) Nad sprawą tą zastanawiali się członkowie c. k. Towarzystwa rolniczego karyntyjskiego na zgromadzeniu generalnem, odbytem dnia 11. marca b. r. Oświadczono się przeciwko podobnej instytucyi, uzasadniając tę uchwałę następującymi powodami:

1) Zastępstwo interesów rolniczych jest potrzebne, jeżeli jednak ma być skutecznem, powinno się opierać na prawnej podstawie i byłoby odpowiedniej, gdyby wzięto się do tego od dołu.

2) Przypuszczać nie można, żeby każdoczasowy minister rolnictwa podporządkowywał się radzie przybocznej, oktrojowanej mu przez Towarzystwa, będące do niego w stosunku podrzędnych, subwencyonowanych organów. W każdym razie przedłożenia tej rady nie cieszyłyby się większem uwzględnieniem jak przedłożenia Towarzystw, uznanych jako organa fachowe rządu włącznie z Radą kultury krajowej w Czechach.

3) Sukcesa niemieckiej rady rolniczej w sprawie całowej dadzą się sprowadzić na to, że wotum tejże zgadzało się z wolą kanclerza Państwa, także stosunki państwowe obu Państw (Austryi i Niemiec) nie można stawiać na równi.

4) Obecnie mamy już w środku Państwa dwa całkiem wolne Zgromadzenia, które sobie za cel wytknęły popieranie interesów rolnictwa i rolniczego przemysłu. Są to: c. k. Towarzystwo rolnicze wiedeńskie i klub rolniczo-leśniczy w Wiedniu. Pierwsze różni się istotnie od rolniczych stowarzyszeń innych krajów tem, że członkowie jego nie pochodzą jedynie z Niższej Austryi; zadanie jego jest też szersze, całość Państwa obejmująco, jak to sp. arcyksiąże Jan podnosił, i nieraz już Towarzystwo to w krokach mających na oku dobro ogólne brało inicyatywę albo też obejmowało ich kierownictwo. Klub znowu składa się z najwybitniejszych w zawodzie sił, połączonych całkiem swobodnym i towarzyskim związkiem

5) Trzecia instytucya wydaje się tem mniej potrzebną, gdy koszta jej utrzymania musiałyby być rozłożone na pojedyncze Towarzystwa, które jak to powszechnie wiadomo i tak walczyć muszą o swe istnienie.

Zbiory w przedlitawskiej połowie Austryi w r. 1879. Podług wykazu, tymczasowo przez c. k. ministerstwo rolnictwa ogłoszonego zabrano w krajach, w Radzie Państwa reprezentowanych:

Pszenicy	12157600 hectol.	=	95%	średniego zbioru
Żyta	22342000	„ =	88 „	„ „
Jęczmienia	13283000	„ =	83 „	„ „
Owsa	30397000	„ =	100 „	„ „
Kukurudzy	5494000	„ =	101 „	„ „

Rozmaitości.

Zużycie nasion ziół i chwastów, odchodzących przy czyszczeniu zboża. W niektóre lata odchodzą wielkie masy różnych nasion, o których zużyciu mało kto myśli. Gdzie niegdzie dodają te nasiona do pośladów, skarmianych inwentarzem, co jednak przyczynia się do rozpowszechniania wielu chwastów, których nasiona pomimo przejścia przez żołądek zwierzęcy i przebywanie jakiś czas w gnoju, nie tracą siłę kiełkowania. Żeby uniknąć tej niedogodności, każe p. Mikołaj Torosiewicz nasiona owe mleć i w tym stanie używa. O sposobie postępowania przytem, pisze nam pan T. pod datę Putiatyńce 19. kwietnia b. r. co następuje:

„Wszelkie nasiona ziół odchodzące na młynku przy czyszczeniu zboża, które nietylko żadnej wartości na pokarm dla ludzi nie mają, lecz nadto i przez drób zkarmionemi być nie mogą, spożytkować można wybornie, mieląc je na mąkę i zadając tę z sieczką lub plewą wołom roboczym. Przed zadaniem trzeba sieczkę lub plewę rozsypaną w żłobach wodą skropić, na to sypie się ½ lub cały garniec mąki na sztukę i miesza. Taki obrok woły wyjadają chciwie i utrzymują się w sile przy najcięższej robocie. Uważałem że niektóre woły nawet sieczki z koniczyny nie jedzą, póki im się wspomnianej mąki nie doda. Wiem z doświadczenia, że w wielu folwarkach zioła wysypują do dołów by uniknąć zawlekanie ich na pole; otóż sposobem wzmiankowanym można je doskonale spożytkować."

Część urzędowa,

Odpis okólnika Wydziału krajowego z d. 27. kwietnia 1880 l. 15980 wydanego do wszystkich Wydziałów powiatowych.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego podał do wiadomości Wydziału krajowego, że dla zachowania całej wartości pastwisk gminnych będących dobrem gminnem, potrzebnem jest:

a) „Wydanie surowego nakazu naczelnikom gmin, aby bydło, konie i owce gromadzkie pasły się na pastwisku wspólnem przy dozorze pastuchów najętych kosztem gminy, nie zaś jakto jest w zwyczaju, że każda sztuka ma swego pastuszka.

b) Wydanie postanowienia, iż władza gminna ma oznaczyć cenę, ile za każdą sztukę w'aściciel tejże opłacać jest obowiązany. Dochód z tych opłat obracany być ma na potrzeby gminne"

Zważywszy, iż w obecnym wypadku rozchodzi się o utrzymanie nieuszczuplonej wartości dobra gminnego, widzi się Wydział krajowy powołanym do wydania stosownie do postanowienia ustawy z dnia 18. lutego 1875 l. 14 Dz. u. kr. odpowiednich rozporządzeń

Wydział krajowy wzywa zatem Wydział powiatowy o polecenie zwierzchnościom gminnym swego powiatu, ażeby odtąd na pastwiskach będących dobrem gminy, bydło owce i konie uprawnionych do użytkowania z tego pastwiska pasano jedynie tylko pod dozorem wspólnego pastucha, względnie wspólnych pastuchów, kosztem gminy, utrzymywanych, zwierzchności gminnej podległych i jedynie tylko zwierzchności gminnej odpowiedzialnych. Koszta utrzymania i wynagrodzenie takiego pastucha, równie jak podatki i inne opłaty od pastwiska się należące, ponoszone być mają stosownie do postanowienia §. 75 u. gm. nie z właściwego budżetu gminnego, lecz przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa, więc pewną odpowiednią opłatą od sztuki bydła uiszczaną. Jeżeliby z tej opłaty po opędzeniu kosztów utrzymania pastuchów, jaka nadwyżka pozostała; wpłynąć winna do kasy gminnej.

Wzywamy Wydział powiatowy, ażeby czuwał nad ścisłem przeprowadzeniem niniejszego rozporządzenia i w swoim czasie zdał nam sprawę o sposobie przeprowadzenia go.

We Lwowie, dnia 27. kwietnia 1880.

Pomyłki drukarskie.

W artykule o gorzelniach buraczanych znajduje się kilka pomyłek, mianowicie:

Str. 80, k. I., w. 13 od dołu zamiast: mączyste; czytaj: mączne, 7 wierszów poniżej zamiast: obowiązkowe; czytaj: obowiązkowo.

Str. 80, k. II. w. 23 od góry zamiast: 16·25 litrów; czytaj: 6·25.

Str. 81, k. I. w. 42 zamiast: mogą; czytaj: muszą.

Str. 82, k. II. w. 12 zamiast: hektolitrze drożdży; czytaj: hektolitrze droższym.

Str. 83, k. I. w. 40 zamiast: ja to już; czytaj: jak to już. Kol. II. w. 36 zamiast: potrzeb; czytaj: potrzeba.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11. statutu gradowego

Wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, w W. Księstwie Krakowskiem, ks. Bukowińskiem i na Szląsku w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów **do zabezpieczenia przeciw gradobiciu w r. 1880** przyjmowane będą.

W powiatach A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk.

W powiatach B. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów

W powiatach C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-St., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Księstwo Bukowińskie

Pozycja	A: Rodzaj ziemiopłodów	A: waga 123 litrów czyli jed. korca – kilogram	A: funty wied.	A: cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej – złr.	A: ct.	B: Rodzaj ziemiopłodów	B: kilogram	B: funty wied.	B: złr.	B: ct.	C: Rodzaj ziemiopłodów	C: kilogram	C: funty wied.	C: złr.	C: ct.
1	Żyto ozime	90	160	8	—	Żyto ozime	90	160	8	—	Żyto ozime	90	160	7	—
2	„ jare	90	160	8	—	„ jare	90	160	7	—	„ jare	90	160	6	—
3	Pszenica ozima	95	170	11	—	Pszenica ozima	95	170	10	—	Pszenica ozima	95	170	9	—
4	„ jara	95	170	10	—	„ jara	95	170	9	—	„ jara	95	170	8	—
5	Jęczmień	79	140	7	—	Jęczmień	79	140	6	—	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	8	—	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	3	—	Owies	56	100	3	—
8	Hreczka	79	140	6	—	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza	95	170	7	—	Kukurudza	95	170	6	—	Kukurudza	95	170	5	—
10	Proso	100	180	7	—	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	6	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	7	—
13	Fasola	100	180	10	—	Fasola	100	180	9	—	Fasola	100	180	8	—
14	Soczewica	100	180	8	—	Soczewica	100	180	8	—	Soczewica	100	180	7	—
15	Wyka	100	180	7	—	Wyka	100	180	6	—	Wyka	100	180	6	—
16	Tymotka	67	120	16	—	Tymotka	67	120	15	—	Tymotka	67	120	15	—
17	Konicz czerwony	100	180	45	—	Konicz czerwony	100	180	40	—	Konicz czerwony	100	180	40	—
18	„ biały	100	180	55	—	„ biały	100	180	50	—	„ biały	100	180	50	—
19	Rzepak zimowy	84	150	11	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—
20	„ letni	84	150	10	—	„ letni	84	150	9	—	„ letni	84	150	9	—
21	Lnianka	84	150	9	—	Lnianka	84	150	8	—	Lnianka	84	150	8	—
22	Konopie przędz	56	100	16	—	Konopie przędz.	56	100	12	—	Konopie przędz.	56	100	11	—
23	Nasienie konop.	67	120	9	—	Nasienie konop.	67	120	7	—	Nasienie konop.	67	120	6	—
24	Len przędziwo	56	100	17	—	Len przędziwo	56	100	15	—	Len przędziwo	56	100	14	—
25	Nasienie lniane	84	150	12	—	Nasienie lniane	84	150	9	—	Nasienie lniane	84	150	9	—
26	Chmiel	56	100	80	—	Chmiel	56	100	70	—	Chmiel	56	100	70	—
27	Mak	56	100	20	—	Mak	56	100	18	—	Mak	56	100	17	—
28	Kminek	56	100	18	—	Kminek	56	100	16	—	Kminek	56	100	16	—
29	Anyż rosyjski	56	100	20	—	Anyż rosyjski	56	100	18	—	Anyż rosyjski	56	100	17	—
30	„ płaski	56	100	18	—	„ płaski	56	100	16	—	„ płaski	56	100	16	—
31	Kartofle	1 korzec		2	—	Kartofle	1 korzec		2	—	Kartofle	1 korzec		2	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. — W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

H. Wodzicki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla zamiejscowych prenumeratorów Nr. 2 czasopisma „MERKURY."

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi.
Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem L. Zubalewicza.